Po konfiskacie nakład drugi

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. **Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.**

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII **NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 1 LISTOPADA 1938** — **Nr 131a**

Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

Idea oszczędności znajduje w Polsce coraz szersze uznanie. Swiadczy o tym stały rozwój naszych instytucyj oszczędnościowych, naszych banków i kas, tych zbiornic kapitałów miejscowych. Postęp jest kolosalny, ale mimo to znajdujemy się ciągle na szarym końcu wśród innych narodów. Jakież tego powody?

Jest ich kilka. Przede wszystkim należałoby tu wymienić ogromne zniszczenie wojenne, nie mające równego sobie w Europie. Dlatego też społeczeństwo musiało zacząć dosłownie od zera swą kapitalizację, bowiem resztki uchronionego kapitału pochłonęła dewaluacja powojenna, tak że dopiero od czasów stabilizacji złotego możemy mówić o kapitalizacji.

Drugą przyczyną to niski poziom naszego uświadomienia gospodarczego. Jeszcze dziś olbrzymie sumy oszczędności, przechowywane po domach, leżą bezużytecznie dla gospodarstwa narodowego. Wrodzone cechy charakteru Polaków dziwnie kolidują z ideą oszczędzania, a jeśli jeszcze zauważymy, jak niska jest stopa życiowa w Polsce, niskie dochody wśród dużej części społeczeństwa, łatwo zrozumiemy, jak ogromne zadanie ciąży na instytucjach kredytowych. Zadanie trudne, ale wdzięczne, bo niewątpliwie rezultaty dodatnio przyczynią się do rozwoju i ugruntowania tak ważnej zalety w społeczeństwie.

Dziś, kiedy cały zorganizowany świat obchodzi „Międzynarodowy Dzień Oszczędności", wypada zastanowić się nad zagadnieniem oszczędzania.

Oszczędność nie jest egoizmem ani skąpstwem. Oszczędność to cnota, to rozumne gospodarowanie dobrami. Nakazuje ona zaoszczędzać nie tylko pieniądze, ale wszystkie jakiekolwiek dobra i to nie tylko materialne; siły fizyczne, zdrowie, czas i pracę.

W planie oszczędności pieniężnej należy kierować się jedną kardynalną zasadą: zaczynać od najdrobniejszej sumki. „Kto grosza nie ceni, ten w cudzej będzie kieszeni". To pozorny drobiazg, ale jakże ważny, dający początek niejednej potędze gospodarczej.

A dalej — nie wydawać ani grosza więcej ponad zarobek. Tu musimy się zmienić. „Żyć z ołówkiem w ręku". Na papierze, trzeźwo i rozsądnie wykalkulować wydatki, a nadwyżkę złożyć do skarbonki. Oszczędność musimy postawić sobie przed oczyma i dążyć do niej z żelazną konsekwencją, grosz do grosza dodając.

Tylko własny kapitał, zrozumiany jako własna energia, zaoszczędzona w okresie pomyślniejszym, zapewnić może niezależność i samodzielność. Toteż podstawowym dążeniem każdej jednostki, oględnie gospodarującej, powinna być niezależność ekonomiczna, przez tworzenie sobie kapitału własnego, na ciężkie chwile, które w gospodarstwie lub przedsiębiorstwie przyjść mogą.

Dotychczas jednak w Polsce pokutuje — zresztą pozornie słusznie — trwoga, czy też pieniądze należy gromadzić, skoro pokolenie nasze na własnej skórze przeżyło stratę swych ciężko zapracowanych groszy? — Dziś polski złoty posiada trwałość niezachwianą i mimo zakusów sąsiadów — musi być i będzie wykładnikiem mocarstwowej potęgi państwa polskiego.

Najlepszą odpowiedzią na obawy sceptyków to fakty, zaobserwowane podczas ostatnich dramatycznych dni. Nasze instytuc bankowe i oszczędnościowe były instytucjami, które bez najmniejszych ograniczeń, natychmiast, bez żadnych formalności, wypłacały każdą żądaną sumę swym klientom.

A oszczędzać można zawsze i wszędzie. Nawet najdrobniejszy budżet może znaleźć w sobie pozycję, kilka groszy choćby, które możnaby zaoszczędzić. Z drugiej strony nie należy przechowywać pieniędzy w domu. Statystyka obliczyła, że dziś jeszcze ok. 800 mil. zł przechowuje ludność Polski w domu! Pomyślmy! Taka suma, z której corocznie możnaby uzyskać 30 mil. procentu. Za tak olbrzymią sumę możnaby uruchomić niejedno przedsiębiorstwo, zatrudnić tysiące pracowników!

Z całym więc zaufaniem należy powierzać zaoszczędzony grosz naszym instytucjom bankowym. Zasadą niech będzie: „Miejscowy grosz do miejscowych instytucyj oszczędnościowych", bo każda okolica ma swoje odrębne potrzeby gospodarcze. Jeżeli naszych oszczędności nie będziemy składać do miejscowych kas i banków, to na te nasze lokalne potrzeby zabraknie nam potem kredytów i w razie potrzeby będziemy musieli wyciągać ręce po pożyczki do instytucyj kredytowych, daleko od nas istniejących, co jest połączone i z większymi kosztami i z daleko większymi trudnościami. A więc naszą dewizą niech będzie:

Oszczędzać każdy grosz, zaoszczędzony pieniądz nie przetrzymywać ani na moment ponad potrzebę u siebie w domu, ale go składać do kas i banków i to przedewszystkim do miejscowych instytucyj oszczędnościowych.

Wkłady wracają

Wydarzenia polityczne ostatnich paru tygodni wywarły silny wpływ na życie gospodarcze. Duże napięcie można było zaobserwować na rynku finansowym. Niektórzy wkładcy w obawie wojny wycofali swoje pieniądze z banków oraz z instytucji oszczędnościowych. Odpływ wkładów i lokat trwał blisko dwa tygodnie. Jak wytrzymały ten napór instytucje finansowe? Przecież nawet ten, kto z zagadnieniami pieniężno-kredytowymi nigdy nic nie miał do czynienia, rozumie, że aby oprocentować jego wkłady, musi nimi dana instytucja oszczędnościowa korzystnie gospodarować, musi je odpowiednio lokować. Lokaty takie, realnie zabezpieczone, są pewne i zwrotne, wymagają jednak czasu na upłynnienie i spłaty. Na pokrycie jednak bieżących wypłat — normalnie przewidzianych, rozporządzają kasy oszczędności i banki rezerwami, częstokroć nawet wysokimi. Ale któraż instytucja jest w możności od razu wypłacić wszystkim wszystko — powiedzmy w ciągu dni 10-ciu to, co gromadziła w ciągu lat 10-ciu — skoro poza funduszami rezerwowymi na normalne wypłaty reszta zgromadzonych wkładów jest w obrocie pieniężno-kredytowym na oprocentowaniu? A mimo to instytucje finansowe w Polsce wytrzymały wzmożony ponad normę nacisk.

Wspaniale i bez zarzutu zdały egzamin Banki Ludowe i Komunalne Kasy Oszczędności, rozsiane na terenie całej Polski. Wypłacały one wkłady bez żadnych ograniczeń, na każde żądanie, zachowując wobec klientów postawę, pełną życzliwości. Napór wkładców na Kasy, Banki był bardzo niejednolity. W jednych miejscowościach silniejszy, w innych słabszy. Wszędzie jednak spotykał się z tym samym zjawiskiem, wszędzie wypłacano wkłady w pełnej wysokości. Instytucje Bankowe i Kasy Oszczędności były przygotowane na to, aby nie zawieść zaufania oszczędzających i dziś — kiedy nastąpiło uspokojenie opinii publicznej, zbierają — owoce swego postępowania. Wkładcy masowo wpłacają swe oszczędności, a zaufanie do Banków Ludowych i do Komunalnych Kas Oszczędności zostało pogłębione.

Co to jest oszczędność?
. . . oszczędność?
„To jest miara naszej przezorności i mądrości gospodarczej i miara rzetelnej chęci do robienia się".

RODACY!

Nasza gazeta od początku swego istnienia niezłomnie stała na straży ideałów katolickich i narodowych i je nieugięcie krzewiła, nie bacząc na żadne przeszkody, trudności, zawiści, napaści i gromy, które ich wrogowie na nas miotali. Dziś nawet i oni choć powoli i niedostatecznie przychodzą do przekonania, że jedynie tą drogą ziścić można wielkość i potęgę Polski. Dowodzi to, że nasza gazeta po przez wszystkie lata swego istnienia była nieomylnym drogowskazem dla tych, którzy ją czytali i się do jej wskazań stosowali, co również daje pewność, że i nadal tak będzie.

Ty, Rodaku, zapewno, pragniesz gorąco, by nietylko Tobie dobrze się wiodło w życiu, ale by też i ta ukochana Polska, tak drogo okupiona krwią swych synów, była wielka i szczęśliwa. Wierz mocno, że czytając naszą „Drwęcę" i nadal się w tych Twoich dążeniach nie zawiedziesz. My zawsze stać będziemy na stanowisku:

„Wielka i mocarna Polska przez wielką ideę Katolicką i Narodową".

Redakcja.

Naczelny organ „Ozonu" „Gazeta Polska" zamieściła na pierwszej stronie artykuł Żyda.

Warszawa. „Gazeta Polska", oficjalny organ „Ozonu", na pierwszej stronie nr 296 z 28 bm. zamieszcza artykuł Żyda Bersona (pisze on pod pseudonimem Otmar). Jak wiadomo, korespondencje z Londynu pisze do organu „ozonowego" inny Żyd — Florian Sokołów, syn niedawno zmarłego prezesa wszechświatowej organizacji syjonistycznej Nahuma Sokołowa. Tak wygląda walka Ozonu z Żydami w praktyce!

[redacted]

W Święto Umarłych.

Zbliża się 1 listopada, kiedy to każdy z nas wspominać będzie tych swoich bliskich, którzy już odeszli.

My narodowcy w dniu tym winniśmy wspomnieć i hołd oddać i tym wszystkim, którzy życie swe oddali w walce o nasze ideały.

Wspomnijmy...

Tych, co w latach wielkiej zawieruchy dziejowej zginęli na polach bitewnych całego świata, walcząc o Polskę.

Tych, co 20 lat temu legli w obronie Lwowa.

Tych, którzy zginęli w walce o wyzwolenie ziem polskich spod przemocy niemieckiej w powstaniu wielkopolskim i w trzech powstaniach śląskich.

Tych, co zginęli, broniąc Polski i Europy przed zalewem bolszewizmu.

Ale na tym nie kończy się litania tych, którzy polegli. Po odzyskaniu własnego państwa mamy też wielki zastęp tych, którzy życie swe oddali za Polskę.

Wspomnijmy...

Ułanów, którzy w listopadzie 1923 r. na ulicach Krakowa zginęli z rąk polskich robotników, których opętał Żyd komunista.

I wielką litanię, zaczynającą się od nazwisk kolegów: Wacławskiego, Grotkowskiego, Wieśniaka, sierżanta Bujaka...

Wspomnijmy i tych, którzy w ostatnich tygodniach życie oddali w walce o przyłączenie Zaolzia do Polski.

Zanośmy gorące modły do Boga o spokój ich dusz!

Prośmy Najwyższego, by ofiara ich życia nie poszła na marne i stała się fundamentem Wielkiej Polski!

[redacted]

Ku uwadze kupców detalistów.

Należy wykorzenić żydowskie wyroby.

Kupcom detalistom zwracamy uwagę, iż rozpowszechnione na ziemiach zachodnich wyroby żydowskich fabryk konserw rybnych „Bałtyk", „Wilno" i „Sardina" Kraków poleca również Żyd Jakub Krakowski z Poznania.

NIEGODNY.

29

(Ciąg dalszy).

— A możesz iść sobie! — odburknął starzec, nie wypuścił jednak z dłoni swojej ręki dziewczęcia i dodał łagodniej:

— Słuchaj no, Paulo! Musisz być bardzo grzeczną do tej cudzoziemki, przez wzgląd na Bergmannsa. O ile mogłem zmiarkować, musi ona z nim być spokrewnioną, gdyż ją tak gorąco zalecał; dla mnie to prawdziwa ulga, że znowu w jakibądź sposób zechciał odnowić ze mną stosunki. Nie chciałbym zatem zrobić mu zawodu i spodziewam się, że miss Frinksley nie dozna w moim domu żadnej nieprzyjemności. Pamiętaj zastosować się do tego, czy rozumiesz?

Długa ta przemowa wyczerpała siły chorego starca, który przymknąwszy oczy, pochylił głowę ku poduszce. Paula nie przerywała mu, dopiero kiedy skończył odezwała się spokojnie:

— Możesz być pewnym, stryjaszku, że nie jestem wymagającą i gdyby nie twoja wyraźna wola, z chęcią byłabym się wyrzekła panny do towarzystwa. Z tym wszystkim miss Frinksley będzie dla mnie pożądanym gościem i zajmie obok mnie miejsce przyjaciółki, jeżeli tylko sama tego zechce. W każdym razie, jako krewna pana Bergmannsa, nie będzie miała nigdy powodu do użalania się na brak należnych sobie względów. Po tych słowach spiesznie opuściła pokój, dawszy znak głową Frederykowi, ażeby się zbliżył do chorego pana.

W czasie tej rozmowy pomiędzy stryjem i synowicą nasza znajoma miss Frinksley znajdowała się w jednym z bocznych pokojów.

Powóz, który ją przywiózł, stał dotąd w dziedzińcu, a ona przypatrywała się znoszeniu swoich skromnych pakunków. Ale ten widok zaledwie na chwilę zatrzymał jej uwagę, oko jej błądziło ciekawie po całej okolicy, po czym na nowo zwróciło się ku pokojowi, do którego została wprowadzoną.

Jeżeli mieszkanie nosi na sobie pewną cechę charakteru osób, które je urządzały, to nasza Amerykanka mogła sobie powinszować towarzystwa młodej panienki, do której ją los zaprowadził; zaledwie bowiem można sobie było wyobrazić przyjemniejszą siedzibę nad tą, która ją otaczała. Wszystko tu było pełne światła, jasne i urocze.

Prześliczne obicia ozdabiały ściany, śnieżystej białości firanki zwieszały się obok okien, opiętych zewnątrz zielenią, wewnątrz zaś zastawionych najpiękniejszymi kwiatami. Powyżej wazonów wisiała klatka z kanarkiem, któremu tak dobrze było w tym otoczeniu, że zapominając o zamykających ją drzwiczkach, wyśpiewywał wesoło od świtu do zmroku. Ale nie tylko te śpiewy ptaszęcia i wdzięk istnej powodzi kwiatów świadczyły o duchowym usposobieniu pani tego miejsca. Oprócz tego znajdował się jeszcze tam fortepian, a obok niego szafka, napełniona utworami pierwszorzędnych mistrzów, biblioteka, starannie zaopatrzona dziełami drukowanymi we wszystkich europejskich językach; pod samym zaś oknem stał zgrabniutki stoliczek, na którym rozmaite rozpoczęte robótki przemawiały wyraźnie za tym, że młoda pani umiała łączyć w swym życiu przyjemne z pożytecznym. Słowem więc całość tego mieszkania przedstawiała jak najpowabniejszy obraz, a jednakże na bladej twarzy Amerykanki odbijał się jakiś cierpki wyraz w chwili, gdy przebiegała wzrokiem otaczające ją przedmioty. Nagle odwróciła oczy i zaczęła słuchać. Na korytarzu dał się słyszeć odgłos spiesznych kroków, drzwi otworzyły się zlekka, weszła Paula i obie młode panienki znalazły się naprzeciw siebie. Obie zarówno zdawały się być zadziwione, każda z nich bowiem powzięła odrębne przeobrażenie o tym, co miała zobaczyć; również jedna jak druga nie wystawiała sobie swej towarzyszki tak młodą. (C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 31 października 1938 r.

Kalendarzyk. 31 października, poniedziałek, Wolfganga.
1 listopada, wtorek, Wszystkich Swiętych.
Wschód słońca g 6 — 28 m. Zachód słońca. g. 16 — 12 m.
Wschód księżyca g 13 — 18 m. Zachód księżyca g 23 — 23 m.

Z miasta i powiatu

Następny numer

naszych wydawnictw ukaże się już normalnie w środę, dn. 2 listopada rb.

Agitacja przedwyborcza kandydatów.

Nowe Miasto. Klasycznym przykładem agitacji wyborczej to ulotka, podpisana przez jakieś anonimowe „Prezydium Kupieckiego Komitetu Wyborczego“. P. Marchlewski, który rozpoczął objazd ośrodków miejskich, jest w owej ulotce przedstawiany jako istny zbawca Ojczyzny i prawdziwy pogromca Zydów. M.in. znajdujemy taki n.p. zwrot: „P. Marchlewski **pierwszy w grudniu 1935 r. postawił na terenie sejmu tak mocno sprawę żydowską, że przybrała ona głęboki nurt w całym społeczeństwie**". Stron. Narodowe już od lat 50 walczy z Zydami. Przypominamy, że w b. zaborze pruskim już od dziesiątek lat pod przewodnictwem ks. senatora Bolta walczono i to jak skutecznie z Zydami, a tu chce się sławić p. Marchlewskiego za to, że w roku 1935 w Sejmie wygłosił przemówienie antyżydowskie!

Niech nam też wolno będzie zapytać: Jeżeli p. Marchlewski jest tak wielkim antysemitą, to dlaczego nie zgłosił w sejmie wniosku o ograniczenie Zydów przy wyborach do samorządów? P. Marchlewski mógł to zrobić! Prasa narodowa wołała o to głośno. P. Marchlewski wniosku o ograniczenie Zydów nie zgłosił. Taki z p. Marchlewskiego antysemita!

A jakim on pogromcą Zydów, dowodem tego choćby Grudziądz, siedziba p. Marchlewskiego, który należy do najbardziej zażydzonych miast Pomorza.

Chorągiewki na przyozdobienie grobów.

Nowe Miasto. Na zbliżający się Dzień Zaduszny polecamy gorąco wzorem lat ubiegłych chorągiewki na przyozdobienie grobów naszych drogich zmarłych. Spełnimy przy tym miły Bogu uczynek, bo dopomożemy do złagodzenia niedoli bliźniego, gdyż czysty zysk ze sprzedaży tych chorągiewek jest na ten cel przeznaczony. Chorągiewki nabywać można w cenie 10 gr za szt. już wcześniej w firmie Szudziński i Jentkiewicz, u p. Urbanowskiej i w księg. „Drwęca", a w dniu Wszystkich Swiętych na cmentarzu.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo.

Ogłaszamy dalszą serię nazwisk żydofilów.

Nowe Miasto. Zgodnie z naszą zapowiedzią ogłaszamy dziś jeszcze szereg nazwisk żydofilów z ostatnich targów; rolnik Wład. Jachocki — Sampława, córka rob. Suchockiego — Kurzętnik, roln. Tom. Tom. Wadecki — Czystebłota, Tyburska, żona rob. i rob. Zalewski — Gwiździny, wdowa Czerska z córką i Skocka, żona rob. — Nowy Dwór Orlikowski, syn roln. — Hartówiec, roln. Szczawiński — Janówko, roln. Link — Pustki, roln. Grzenkowski — Mikołajki. Podczas ostatniego natomiast targu w dn, 28 bm. sklepy żydowskie odwiedzali: roln. Fel. Klimek — Szafarnia, rob. Suchocki — Krzemieniewo, roln. Stan Bulończki, — Chrośle, żona roln. Jarzębowska z córką — Nowy Dwór, roln Józ. Kopyczyński — Lipówiec. Agresywną wobec „pikieciarzy" postawę zajął Góralski, który jest zatrudniony w rodzaju podnadzorcy przy robotach miejskich z Funduszu Pracy. Góralski tak wyróżniony i uprzywilejowany w stosunku do innych robotników, pozwolił sobie na rozmaite ataki na pikieciarzy. **Czy taki człowiek zasługuje** na takie uprzywilejowanie?

Z województwa warszawskiego.

Zydówice mają powodzenie.

Działdowo. Od dłuższego czasu obserwujemy jak na ulicach Działdowa pewien młodzieniec, Polak-katolik, włóczy się z pewną żydówicą, a nawet publicznie pokazuje się z nią w lokalach. Ażeby się do tego stopnia posunąć, trzeba naprawdę być wyzuty z czci i honoru.

Z Pomorza.

Zebranie koła nowomiejskiego S. N.

Nowe Miasto. Zebranie miejsc. Koła Stronnictwa Narodowego odbędzie się w **świetlicy Zw. Zawod. „Praca Polska“** przy ul. 19 Stycznia nr 3 (dom p. Pawłowskiego) w **środę, dn. 2 listopada rb. o godz. 20** (8 wiecz.).

Referat n. t. **wyborów samorządowych,** w których Str. Nar., w przeciwieństwie do wyborów sejmowych i senackich, bierze jak najczynniejszy udział, wygłosi prezes powiatowy S. N. ks. prof. Dembieński. Obecność członków obowiązkowa.

Czołem!

Zarząd Koła S. N. w Nowym Mieście.

Burzliwe zebranie przedwyborcze. Brak zaufania do p. Malinowskiego.

Brodnica. Kandydat na posła p. Mieczysław Malinowski, przyjętym zwyczajem wygłosił w dniu 27 bm. swe credo polityczne. Poprzedziło je silne zareklamowanie zebrania przez rozdawanie ulotek zapraszających mieszkańców wsi na nie. Zebranie, mimo silnej reklamy, zgromadziło w dużej sali Hotelu Polskiego kilkadziesiąt zaledwie osób (około 60). TRP, którego p. Malinowski jest prezesem, również zaagażowało się ku wielkiemu zdziwieniu czynnie w tej akcji. (Czy na to opłacani są pracownicy TRP?). Jeden z pracowników rozdawał nawet przed rozpoczęciem zebrania ulotki w sali (prawie wszyscy pracownicy TRP znaleźli się w sali). Zebranie zagaił p. Ossowski z Najmowa, który w przemówieniu swym agitował za wyborem p. Malinowskiego na posła. Następnie zabrał głos p. Malinowski. W przemówieniu swym podał punkty programu, o których realizację kandydat na posła obiecywał walczyć na forum parlamentu. Głos zabrał następnie leader BBWR (w wyborach ostatnich mandatu nie uzyskał, a obecnie kandydaturę swą wycofał) właściciel majątku Mileszewy p. Łangowski. I ten spadkobierca niesławnej pamięci idei bebewuerowskiej starał się przekonać obecnych w sali o konieczności wybrania p. Malinowskiego posłem. Blade i głębszej treści pozbawione przemówienie jego nie zrobiło na obecnych żadnego wrażenia. Po nim zabrał głos prezes pow. Stron. Ludowego (na tut. terenie zresztą bez znaczenia i żywotności z braku członków) p. Lewiński z Pokrzydowa. Zaznaczył on, że był, jest i będzie „ludowcem“, (ładny „ludowiec", który idzie pod komendę „Ozonu“ który posiada u siebie i kandydata na posła sekr. ZZP, przybudówki Stron. Pracy, Krengelewskiego!) Skrytykował on „orderomanię“ i jak zaznaczył, jest przeciwnikiem nadawania orderu „za malowanie płotów". Nie szczędził i słów pod adresem „elity“. Następnie zabrał głos p. Oleszczuk z Radoszek, który swym krzykliwym przemówieniem sprawił to, że część obecnych opuściła salę.

Po nim zabrał głos nasz współpracownik brodnicki, p. Reichel, który w krótkim przemówieniu wskazał na czcze hasła OZONU, poruszył kwestię żydowską, wymieniając sporą ilość Żydów-ozonowców i zaznaczył, że prawdziwe zjednoczenie Narodu dokonać się może jedynie pod sztandarem SN. Głos zabrał również pewien rolnik, który kilkakrotnie silnie zaznaczył, iż do p. Malinowskiego nie ma zupełnego zaufania. Słyszać się dały głosy, jak „To źle, jeśli wyborca nie ma zaufania do kandydata", „Panie Malinowski, słyszy pan!" itp. Wszczęło się też ogromna wrzawa i słyszeć się dały głosy „Chcemy Polski bez Żydów, Polska dla Polaków, Precz z Żydami“ i in. Głos zabrał też sekr OZN p. Smoliński insp. samorządowy, który prosił o poparcie p. Malinowskiego. Padły wówczas słowa „Czy pan ma urlop"? (p. S. jest urzędnikiem. Ponieważ zebranie stawało się coraz bardziej burzliwym, przeto zakończono je, nie udzielając reszcie pragnących zabrać głos w dyskusji, głosu. Zebranie to było niespodziewanym fiaskiem dla organizatorów zebrania i ich pupila p. Malinowskiego, na którego „program" rolnicy nie dali się złapać. Dowodem tego wyrażenie mu braku zaufania w sali zebrań. Nie wiadomo jaki dalszy przebieg wziełoby zebranie gdyż wobec wzmagającej się coraz silniejszej wrzawy przewodniczący solwował zebranie. Jest to więc po Nowym Mieście drugi nieudany występ p. Malinowskiego. Zapewne będzie ich więcej Z tym p. Malinowski liczyć się musi.

Nader ważnym miernikiem bogactwa i potęgi każdego kraju jest liczba oszczędzających oraz ilość książeczek wkładowych.

Wybory a Akcja Katolicka.

W tygodniku „Przegląd Katolicki" znajdujemy następujące uwagi, które dajemy z własnymi podkreśleniami:

„**Nasza prasa brukowa, która zasadniczo unika nawet wzmianek o Akcji Katolickiej,** żywo zainteresowała się nią z okazji wyborów sejmowych. Raz po raz czytaliśmy w różnych „proroctwach" na temat wyborów, że Akcja Katolicka ma takich a takich kandydatów, poprze tego i owego i że działacze Akcji Katolickiej kandydują tu i tam.

Nie wiadomo, czy informacje te należy przypisać ignorancji pp. redaktorów, czy skutkom jakiejś polityki wyborczej. Skłonni jesteśmy dopuścić raczej możliwość pierwszej ewentualności.

Czas już wreszcie wiedzieć, że **Akcja Katolicka — jako taka brać udziału w wyborach nie może.** Jest bowiem akcją ściśle religijną i nie ma nic wspólnego z polityką czynną. Ma zadania określone przez swoje statuty, których pilnie przestrzega. Akcja Katolicka wychowuje wprawdzie dobrych obywateli państwa, ale **do polityki bieżącej, do sporów politycznych wtrącać się nie może.**

Skupia ona pod swymi sztandarami wszystkich katolików bez względu na ich przekonania polityczne, o ile one nie sprzeciwiają się światopoglądowi katolickiemu. Gdyby więc uprawiać miała jakąkolwiek politykę, chociażby najsłuszniejszą — siłą faktu **rozbiłaby swoją jedność i sprzeciwiałaby się woli Stolicy Apostolskiej.**

Ale Akcja Katolicka, wychowując obywateli w duchu zasad Chrystusowych, nie krępuje ich w niczym w działalności publicznej, byleby tylko nie występowali w imieniu Akcji Katolickiej. Mogą więc, kierując się nakazami swego sumienia obywatelskiego, kandydować na posłów i senatorów, ale tylko w imieniu własnym lub organizacyj, które ich kandydatury wysuwają.

Tu jednak należy dodać, iż czołowe stanowiska w Akcji Katolickiej nie mogą być i nie są obsadzane przez osobistości w jakikolwiek sposób wybitnie zaangażowane w ruchu politycznym, by nie ściągnąć na Akcję Katolicką zarzutu stronniczości.

W tych warunkach, o **ile gdziekolwiek kandydują do Sejmu księża (za zezwoleniem swych biskupów-ordynariuszy) lub osoby znane ze swej działalności katolickiej — nie mogą one być uważane za reprezentantów Akcji Katolickiej jako organizacji. Nie istnieje też nigdzie w kraju zespół działaczy katolickich z określonym programem przyszłej działalności na terenie parlamentarnym.**

Dlatego też wciąganie Akcji Katolickiej do spraw politycznych przez prasę pewnego gatunku — należy uważać za nadużycie drukowanego słowa“

Ozonowa „Gazeta Pomorska" ma pretensję do Akcji Katolickiej, aby za nim agitowała przy wyborach.

Organ Ozonu na Pomorzu „Gazeta Pomorska" w 110 numerze swego pisma z dnia 26 bm. występuje z zarzutem wobec p.p. Maciejewskiej i Władczyni, działaczek Kat. Stow. Kobiet że nie chcą brać udziału w agitacji wyborczej. Pisze on:

„Pp. Maciejewska i Władyczyna są innego zdania aniżeli Prymas Polski

Zdawałoby się, że nie ma w Polsce osoby bardziej miarodajnej od ks. kardynała Hlonda, jeśli chodzi o sprawy kościelne. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Oto mimo oświadczania Prymasa Polski (nawet osobę ks. Prymasa wciągają w akcję wyborczą — przyp. red.), że „trzeba iść do urny wyborczej z poczucia obowiązku patriotycznego", **panie z Kat. Stow. Kobiet — Maciejewska i Władyczyna z Tczewa są zdania, że organizacjom Akcji Katolickiej nie wolno brać udziału w agitacji wyborczej. Bez komentarzy!"**

Oj! ma ten Depek apetyty! Nawet Akcja Katolicka podług niego powinna agitować za wyborami! Jeszcze jeden dowód, jak się poluje na Akcję Katolicką? I komitet wyborczy p. Marchlewskiego poluje na Akcję Katolicką. Mamy przed sobą zaproszenie, wystosowane pod adresem P... NN... Prezesa Akcji Katolickiej, w którym się zaprasza prezesa Akcji Kat. i członków na zebranie wyborcze. Więc i Akcja Kat., która z natury swego przeznaczenia nie miesza się do polityki, ma dopomóc tym panom do **fotelu poselskiego!**

Przy budowie swej przyszłości

nie pomijaj

Komunalnej Kasy Oszczędności

Miasta Brodnicy

Rynek im. Marsz. J. Piłsudskiego 13.

Przywódca powstańców arabskich zamordowany.

Jerozolima. Przywódca powstańców arabskich, poeta Nur Effendi Ibrahim Abdullab, w czasie starć ostatnich pod Haifą został zabity.

P. Prymas Hlond u Prezydenta R.P.

Warszawa. P. Prezydeot R. P. przyjął wczoraj Prymasa Polski, J. E. ks. Kardynała Augusta Hlonda.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 1 XI. 7.15 Audycja poranna. 9.00 Transm. nabożeństwa z Rybnika. 12.03 Poranek muz. z Poznania. 13.00 Z zaświatów — opow. autentyczne. 13.17 Muzyka obiadowa z Krakowa. 14.45 Mam 13 lat — pow. dla młodzieży 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Z pieśnią po kraju. 16.30 Recital fortep. w wyk. Rabcewiczowej. 17.00 Teatr Wyobraźni — Z tamtego świata. 17.50 **Koncert** popularny z Poznania. 19.20 Tr z cmentarza Obrońców Lwowa na Łyczakowie. 19.50 Symfonia nr. 1 op. 10. 21.00 Widma — sceny liryczne. 22,00 Od autobiografii do powieści — szkic lit. 22.15 **Koncert.**

Sroda, 2 XI. 6.30 **Audycja poranna.** 8.00 Tr. naboż. żałobnego z kościoła akad. św. Anny w W-wie. 12.03 **Audycja południowa.** 15.00 Koncert w wyk. Kwartetu Rozgł. Krakowskiej. 16.15 Dom i szkoła: Zakazy i nakazy w szkole — gawęda, 16.30 Utwory na organy. 17.20 Koncert solistów. 18.00 Aud. dla wsi. 18.40 Dyskutujmy. 19.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Rozmowa o życiu i śmierci — wieczór lit. 22.00 Muzyka religijna z płyt.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 1 XI. 8.15, 19.50 **Płyty.** 20.25 Wiad. sport. z Pomorza. 20.30 Zbiorowe wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni.

Sroda, 2 XI. 7.15, 10.00, 13,00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 18.10 Na pomorskich cmentarzach — pogadanka. 18.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Muzyka kameralna w wyk. bydgoskiego kwartetu smyczkowego.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.31 1 2 frank francuski 14.19; frank szwajcarski 120.85 funt szterling 25.36; marka niemiecka 212.01; korona czeska 18.28; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 28. 10.	Bydgoszcz, 27. 10.
Żyto nowe	13.75— 14.25	14.25— 14.50
Pszenica	18.50— 19.00	19.00— 19.50
Jęczmień	14.90— 15.40	15.00— 15.25
Owies	15.10— 15.50	15.25— 15.50
Groch Viktoria	25.00— 27.00	25.00— 29.00
Groch Folgera	24.50— 26.50	22.00— 25.00
Wyka jara	23.00— 24.00	20,50— 21.50
Siemie lniane	48.00— 51.00	47.00— 49.00

Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Lewandowski w Nowym Mieście Lub.

Do akt Nr Km 697|38

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie, zamieszkały w Działdowie, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w **dniu 3 listopada 1938 r. od godz.** 9 odbędzie się **licytacja publiczna ruchomości**, należących do **Kurta Nehringa i tow.** w **Narzymiu**, składających się z **130 ctr. żyta**. oszacowanych na łączną sumę 718 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo. dnia 26 października 1938 r.

(—) **Stodolny, Komornik Sądu Grodzkiego**

Dział rolniczo-gospodarczy

Rolnictwo domaga się akcji zaradczej.

Warszawa. Na terenie centralnych organizacyj rolniczych odbyły się ostatnio narady, związane z przewlekającą się zniżką cen zbóż, która jest objawem wysoce ujemnym i niepokojącym dla rolnictwa.

Jak się okazuje, tylko 20 proc. zboża, pojawiającego się na krajowych giełdach zbożowo-towarowych, pochodzi z podaży rolników, a 80 proc. podaży kupieckiej. Jest to fakt doniosłej wagi, jeśli wziąć pod uwagę, że cena giełdowa jest mniej więcej o 2 zł na kwintalu wyższa od t. zw. ceny miejscowej, płaconej producentowi.

Jak wynika z danych, zebranych przez Izby rolnicze, ceny miejscowe tegoroczne w stosunku do ub. r. spadły znacznie, a mianowicie: pszenicy o 8 zł 93 gr. na 1 kwintalu, żyta o 8 zł 42 gr, jęczmienia na kaszę o 6 zł 4 gr i owsa o 5 zł 27 gr, przeciętnie przeszło o 7 zł na kwintalu.

W stosunku do ub. r. ceny żyta spadły o 37,7 proc., pszenicy o 31,3 proc., jęczmienia na kaszę o 30,6 proc., owsa o 28 proc., gryki o 29 proc., grochu o 14.8 proc., ziemniaków o 13,4—16,3 proc., siana o 30,33 proc., słomy o 35,4 proc. i trzody chlewnej o 12,4 proc., natomiast jaja podrożały o 4,8 proc., mleko o 7,1 proc., krowa dojna o 13,2 proc. i koń roboczy o 12,5 proc. Przeciętnie biorąc, zniżka cen zbóż waha się w granicach od 28—37.7 proc.

Posługując się wskaźnikami, obliczonymi na podstawie r. 1928, przyjętego za 100 wynika, że wskaźnik cen żywności i używek obniżył się o 8,5 proc., artykułów rolnych — o 11,5 proc. i ziemiopłodów o 31,6 proc., natomiast ogólny wskaźnik artykułów przemysłowych obniżył się o 8 proc., artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników — o 2,7 proc., a wskaźnik wyrobów gotowych, niezbędnych dla produkcji rolniczej w ciągu ostatniego roku wzrósł nawet o 0,9 proc. Innymi słowy ceny artykułów rolniczych obniżyły się b. wydatnie, artykułów przemysłowych zaś bez porównania mniej, przy czym artykuły, niezbędne dla produkcji rolnej, nawet podrożały.

Ponieważ przez rynki nasze przejdzie w bież. kampanii szacunkowo ok. 30 mil. kwintali różnych zbóż, to spadek wpływów gotówkowych z tego tylko źródła przekroczy kwotę 200 milionów zł. Spadek cen innych ziemiopłodów (strączkowe itp.) oraz siana i słomy spowoduje skurczenie się wpływów w wysokości przynajmniej 50 mil. zł. W ten sposób straty rolnictwa na produkcji roślinnej, o ile ceny w przyszłości nie ulegną poprawie, wyniosą conajmniej 250 mil. zł.

Wytworzona sytuacja w rolnictwie powoduje, że zakupy nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, dokonywane przez rolników, doznały ostatnio znacznego spadku.

Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że na wiosnę rb., kiedy miała miejsce pewna poprawa cen płodów rolnych, zaznaczyło się na odcinku nawozów sztucznych i maszyn rolniczych duże ożywienie.

Ostatnio Centr. Towarzystwo Organizacji Kółek Rolniczych przedstawiło miarodajnym czynnikom rządowym ciężką sytuację rolnictwa, pozostającą w związku z przewlekającą się zniżką cen zboża, żądając, aby zaradzić w tej sprawie.

Do wiadomości rolników.

Dłużnicy, którzy przy pomocy Banku Akceptacyjnego, SA. zawarli układy konwersyjne ze swoimi instytucjami wierzycielskimi (bankami państwowymi i prywatnymi, komunalnymi kasami oszczędności, spółdzielniami kredytowymi, gminnymi kasami pożyczkowo-oszczędnościowymi it.p.), z mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 8 marca 1938 r. (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 179) — raty kapitałowe z tych układów — tak zapadłe, jak i zapadające do dnia 31 grudnia 1940 r. — mogą spłacać następującymi papierami wartościowymi:

4 proc. Pożyczką Konsolidacyjną,

4 i pół. proc. Wewnętrzną Pożyczką Państwową z 1937 roku,

5 proc. Pożyczką Konwersyjną z 1924 roku,

5 proc. Konwersyjną Pożyczką Kolejową z 1926 roku,

4 i pół. proc. Listami Zastawnymi Państwowego Banku Rolnego w zł. w zł. Serii I,

4 i pół proc. Listami Zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie,

4 i pół proc. Listami Zastawnymi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie,

4 i pół proc. Listami Zastawnymi Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu,

4 i pół proc. Listami Zastawnymi Wileńskiego Banku Ziemskiego, Spółki Akcyjnej,

4 i pół proc. Listami Zastawnymi Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, po kursie 90 proc. ich wartości nominalnej.

Przy spłacie papierami wartościowymi swoich zobowiązań i przy obecnym przeciętnym kursie giełdowym tych papierów — zysk płatnika wynosi średnio 25 proc.

Rolnicy drobni (grupa A), których suma poszczególnego układu konwersyjnego nie przekracza zł. 5000.— raty kapitałowe, zapadające do dnia 31 grudnia 1940 r., jak również przedterminowo całą sumę układów, nie przekraczających zł 500.— mogą spłacić gotówką, płacąc 75 złotych za każde należne 100 złotych, bez obowiązku zakupu papierów wartościowych i składania ich instytucjom wierzycielskim.

Rolnicy, którzy zalegają więcej niż z jedną półroczną ratą odsetkową od układów konwersyjnych, nie mogą korzystać z dobrodziejstwa spłat rat kapitałowych papierami wartościowymi. Po spłaceniu zaległości z odsetek dłużnicy nabywają prawo spłacania rat kapitałowych papierami wartościowymi.

Szczegółowe informacje o spłatach papierami wartościowymi rolnicy mogą otrzymać w Komunalnych Kasach Oszczędności i bankach.

Projekt nowej ustawy o pobieraniu melioracji wodnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy, regulującej zasadniczo zagadnienie finansowania melioracji, mianowicie „ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa“. Podjęcie prac w tym kierunku miało na celu przystosowanie do potrzeb życia obowiązujących dotąd wielu aktów ustawodawczych, mających zastosowanie przy finansowaniu melioracji wodnych, a które po wejściu w życie nowej ustawy zostaną skasowane.

Dla finansowania melioracji wodnych na potrzeby rolnictwa stworzony zostanie, według brzmienia projektu, specjalny fundusz melioracyjny, którym zarządza minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Z funduszu tego może być udzielana pomoc przy wykonywaniu prac, zmierzających do: ochrony gruntów, przed zalewem i przed zrywaniem brzegów, zakładania zbiorników wody dla celów melioracyjnych, melioracji gruntów przez nawodnienie i odwodnienie, zakładania stawów rybnych, zaopatrywania w wodę ludności wiejskiej

ŚWIAT KOBIECY.

Kilka słów o lampach.

Lampy winny się palić jasno, w tym celu winny być codziennie, najlepiej rano, starannie czyszczone. Lampa brudna zawsze źle pali, więc knot trzeba starannie wytrzeć, szkło oczyścić spirytusem za pomocą długiej, miękkiej szczotki. Rezerwuar wymyć wodą z sodą i wysuszyć na powietrzu. Przestrzeń wolna od nafty w rezerwuarze wypełniona jest wybuchowymi gazami, które mogą zapalić się, gdy się poruszy lampę lub prąd powietrza wypchnie gazy w górę.

Wszystkie lampy należy jednocześnie oczyszczyć celem oszczędzenia czasu. Wszelkie przybory należy chować w pudełku. Najpierw oczyszcza się się szkła miękką ścierką, owiniętą na długiej szczoteczce, czyści się wzdłuż, w kółko nie trzeba obracać, gdyż to często powoduje pęknięcie szkła.



Francuzki w malowniczych strojach ludowych.



Ameryka wyprzedziła obecnie Francję w produkcji kosmetyków. Ameryka wyrabia 40 proc. kosmetyków, których produkcja światowa wynosi 940 mil. dolarów, drugie miejsce zajmują Niemcy (11 proc.), Francja 7 proc.

Lampa choćby trochę niepełna musi codziennie być dopełniona naftą, a jaśniej będzie się palić. Knot zawsze należy wytrzeć, a od czasu do czasu trzeba go wyciągnąć, wygotować w wodzie z mydłem i sodą. Aby lampa dawała silne, białe światło trzeba na dno rezerwuaru wsypać dobrą garść białej soli, następnie knot namoczyć w occie, by dobrze nasiąkł i dobrze go wysuszyć przd włożeniem na miejsce. Knot czyści się, obcierając go papierem.

Przepisy gospodarcze.

Befsztyk sojowy.

Zmieloną soję zmieszać ze surowym jajkiem, dodać sklarowanego masła osolić, wymieszać i robić okrągłe, płaskie befsztyki. Posypać po wierzchu pieprzem i tartą bułką z mąką, smażyć na maśle, dodając jednocześnie w talarki cebulę. Kiedy cebula zarumieni się, befsztyk jest gotowy.

Kluski grysikowe do rozmaitych zup.

1/4 litra mleka, 1/8 litra wody, pół łyżeczki soli, 5 łyżek stołowych grysiku (mniejwięcej 90 g), 1 jajko, odrobinę gałki muszkatowej. Wsypać grysik i gotować, aż odejdzie od garnka. Trochę przestudzony wymieszać dokładnie z jajkiem i gałką. Odrywać zagrzaną w zupie łyżką kluski, które gotować 10 minut.

Tort czekoladowy.

100 g. masła utrzeć na pianę, dodać 4 żółtka i 120 g. cukru, 20 g. kakao, 80 g. czekolady, 50 parzonych, mielonych migdałów, łyżkę rumu, 80 g. mąki, płaską łyżeczkę proszku do pieczenia, w końcu pianę z 4 białek. Upiec w miernym piecu, na drugi dzień przekroić i przełożyć marmeladą lub następ. kremem: po 100 g. masła i cukru z wanilią i 70 g. czekolady mielonej oraz 1 żółtko. Po wierzchu polać glazurą czekolady.

Bigos cielęcy z jabłkami.

Pozostałą pieczoną cielęcinę pokrajać w kostkę, tak samo pokrajać w kostkę 2 lub 3 kwaskowate jabłka obrane z łupinek, które zagotować jeden raz, zalawszy tyle wody, aby zaledwie jabłka przykryła Zrobić rumianą zaprażkę z łyżki mąki, rozprowadzić rosołem, włożyć mięso i jabłka wraz ze smakiem, w którym się gotowały pocukrować i poddusić z 10 minut.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

Te słowa dodał po pauzie, gdy zauważył, że rysy i wyraz twarzy Ruth Oliver stają się coraz bardziej zamknięte.

Gdy powóz się zatrzymał, zbudziła się nagle ze swego zamyślenia. Powiodła oczyma dookoła.

— Chciałabym pomówić z urzędnikiem policji — rzekła nagle.

Pan Gryce odzyskał natychmiast pewność siebie, wyciągnął rękę, aby jej pomóc przy wysiadaniu i rzekł:

— Zaprowadzę panią do inspektora spraw kryminalnych.

Młoda dziewczyna nie wahała się dłużej. Nie spojrzawszy nawet na Howarda van Burnams, wysiadła z powozu i poszła za idącym naprzód detektywem.

Zaledwie przestąpiła próg budynku sądowego zatrzymała się i jej zachowanie zmieniło się od razu.

— Nie — powiedziała. — Muszę się najpierw namyślić. Proszę mi dać czas do namysłu. Nie powinnam ani słowa powiedzieć, zanim go nie rozważę.

— Prawda nie potrzebuje być rozważana. Jeżeli pani chce tego mężczyznę oskarżyć, to czas już na to.

Popatrzyła na niego przeraźliwie.

— Pan nie jest wcale lekarzem — rzekła. Czy pan jest urzędnikiem policji?

— Jestem detektywem.

— Och!

Przestraszyła się nagle i zawahała, zanim dalej zaczęła mówić.

— Więc to była pułapka. Nic dziwnego, że w nią wpadłam. Ale ja nie jestem zbrodniarką. Jeżeli pan tu może się rozporządzać, to proszę, aby mi pan ułatwił chwilę rozmowy z kimś ze swoich przełożonych, zanim zostanę uwięziona.

— Zaprowadzę panią do inspektora spraw kryminalnych — rzekł p. Gryce. — Czy pani chce sama pójść do niego? Nie chce pani, aby jej pan van Burnams towarzyszył?

— Pan van Burnams?

— Tak. Przecież pani chce go oskarżyć?

— Nie chcę nikogo oskarżać.

— A czegóż pani sobie życzy?

— Proszę mnie zaprowadzić do kogoś takiego, kto ma prawo zatrzymać mię tutaj, lub też wypuścić na wolność. Jemu powiem, o co mi chodzi.

— Jak się pani podoba — rzekł p. Gryce i zaprowadził ją do inspektora.

Ruth Oliver zupełnie inaczej wyglądała obecnie, niż poprzednio. Miękkość i słabość znikły bez śladu. W jej twarzy można było wyczytać tylko wielkie skupienie i silne postanowienie. Jej sposób zachowania się był spokojny, pewny siebie i tylko chwilami w oczach jej można było wyczytać ile wysiłku nerwowego potrzebuje, aby się w równowadze utrzymać.

Zanim inspektor odezwał się do niej, rzekła:

— Przyprowadzono mię tutaj do pana, sądząc, że jest jakiś związek między mną, a okropną zbrodnią, przy której rzeczywiście byłam obecną. Zbrodni tej jednak jestem zupełnie niewinną. W jaki sposób została ona dokonana, o tym mogłabym powiedzieć tylko ja lub winowajca. Winnego nie znaleźliście, panowie człowiek uwięziony przez was, nie brał w tym najmniejszego udziału. Bez mojej pomocy nie znajdziecie panowie winnego, ja jednak nie mogę jeszcze powiedzieć jego nazwiska. Zostawcie mię jednak, panowie, jeszcze na wolności, pozwólcie mi bez przeszkody robić, co zechcę, a obiecuję, że po upływie dwóch tygodni, powiem wam nazwisko mordercy pani van Burnams.

Inspektor zrobił panu Gryce znak, który miał znaczyć: „Ona ma pomieszanie zmysłów!"

Detektyw potrząsnął przecząco głową, był zupełnie innego przekonania.

— Wiem dobrze, — ciągnęła dalej Ruth Oliver, — że takie żądanie wydaje się panom niesłuszne i podejrzane, ale pomyślcie tylko o tym: jeżeli ja panom nazwiska winnego nie powiem, to sami go nie znajdziecie. A ja nic nie powiem, jeżeli tego nie będę mogła uczynić w taki sposób i w tym czasie, który uznam za właściwy. Za wszystkie przykrości, które wycierpiałam, chcę przynajmniej mieć to zadośćuczynienie.

---

zabiegów technicznych, mających na celu trwałe zwiększenie użytkowej wartości zmeliorowanych terenów.

Znaczenie nowej ustawy polegać będzie przede wszystkim na skoncentrowaniu w jednym funduszu wszystkich kredytów na popieranie melioracji, dalej na wznowieniu skasowanych w swoim czasie kredytów na melioracje szczegółowe, co pozwoli na lepsze, niż dotąd sharmonizowanie prac przy melioracjach podstawowych i szczegółowych oraz zagospodarowanie użytków zielonych. Wreszcie nowa ustawa przewiduje rozszerzenie ulg dla gospodarstw, przeprowadzających melioracje z własnych funduszów i usuwa usterki ustawodawcze, hamujące rozwój akcji melioracyjnej.

Jedz ryby morskie!

Pomimo własnego dostępu do morza, pomimo nieźle rozwiniętego rybołóstwa morskiego, mimo dobrych połączeń kolejowych, a więc dużej ilości ryb morskich na rynkach, spożycie tych ryb jest u nas bardzo małe. Do tej pory ryba w ogóle, a w szczególności ryba morska, nie znalazła odpowiedniego miejsca w naszych jadłospisach. Dzieje się to dzięki ogólnie utartemu a błędnemu mniemaniu, że ryba jest mało odżywcza, droga i trudna do smacznego przyrządzania dzięki specjalnemu zapachowi morszczyzny.

Jedynie nieznajomość i nieumiejętność odpowiedniego przyrządzania ryb morskich, jak również niedocenienie ich wartości odżywczej może być przyczyną tego błędnego zapatrywania.

Mięso ryb morskich jest doskonałym źródłem białka i tłuszczu i składem swym zbliżone jest do mięsa zwierzęcego, przewyższając je nawet, jeśli chodzi o obecność soli fosforowych, jodu i witamin, które to związki są konieczne dla organizmu ludzkiego. Znanym jest polecanie przez lekarzy dawania dzieciom, szczególnie w okresie wzrostu, tranu, który jest wyrabiany z tłuszczu ryb morskich. Wartością odżywczą ryba dorównuje więc mięsu, cena jest niższa od ceny mięsa (śledzie świeże 40 gr, dorsz od 90 gr, mięso żarłacza sprzedawane pod nazwą „sum morski" bez ości, skóry i głowy 1.50 zł); pozostaje więc tylko usunąć specyficzny zapach, nie dla wszystkich przyjemny i zastąpić codziennie aż do znudzenia podawane mięso przez różnorodne i smaczne potrawy z ryb. Należy się przyzwyczaić do spożywania ryb nie tylko na wilię, lecz uwzględniać ją w jadłopisach codziennych, gdyż przemawiają za tym ich wszystkie zalety: wartość odżywcza, strawność, sytość, niska cena i różnorodność potraw, jakie z nich można przyrządzić.

Istnieje wiele gatunków ryb morskich; najbardziej dostępnymi dla nas na rynku, obok ryb solonych i wędzonych, są świeże śledzie, flądry i dorsze. Świeżość tych ryb rozpoznajemy po twardej, jędrnej skórze, wypukłych oczach, przylegającej łusce i białym mięsie. Świeża morska ryba nie powinna posiadać nieprzyjemnego zapachu. Aby usunąć zapach morszczyzny, należy na 1—2 godzin przed przyrządzeniem obciągnąć skórę, zdjąć błonę, wyścielającą wnętrze ryby, posolić i skropić sokiem z cytryny.

Taką samą wartość jak ryby świeże posiadają i ryby morskie, mrożone w zamrażalniach. Rybę mrożoną należy przed przyrządzaniem odmrozić bądź to wkładając ją do zimnej wody bądź też nawet pozostawiając przez pewien czas na chłodnym, lecz nie mroźnym powietrzu. Po rozmrożeniu należy rybę zaraz przyrządzić a nie pozostawiać jej przez dłuższy czas w ciepłym miejscu.

W sprawie zysków sanacyjnych, które nie stanowią dochodu państwowego.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że wyrokiem z dnia 22 VI 1938 r. L. Rej. 2451 34 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że t. zw. zyski sanacyjne, t.j. bonifikaty i inne opusty z długów, uzyskane przez dłużnika od wierzyciela, w celu uzdrowienia jego stosunków majątkowych, nadwyrężonych przez poniesione straty, nie stanowią u osoby fizycznej dochodu podatkowego.

Jak przechowywać narzędzia, by nie rdzewiały?

Jeżeli chcemy magazynować narzędzia, lub też rzadko je używamy i przechowujemy je w wilgotnych magazynach lub ubikacjach, wówczas zdarza się, że łatwo rdzewieją na powierzchni obrobionej. Najlepszą ochroną przed rdzą jest powleczenie ich specjalnym lakierem rdzochronnym, w danym wypadku bezbarwnym lub t. zw. transparentowym.

Powinno się po wyschnięciu pierwszej powłoki natrzeć po raz drugi. Przed użyciem łatwo lakier taki usunąć ściereczką zwilżoną terpentyną lub benzyną.



Premier jugosłowiański Stojadinovic dziękuje za owacje w czasie swego pierwszego wiecu przedwyborczego. Po lewej siedzi min. spraw wewn. dr Korosec, po prawej min. dr Spaho, przedstawiciel mahometan.



9[illegible]-letni starzec Sir Thomas Buckland podarował australijskiej flocie powietrznej bombowiec, którym odbył lot honorowy. Staruszek (w lewym, górnym rogu) po locie oświadczył, że samolot jest dla niego „jednak zbyt szybki".